



Wstań i chodź!

PISMO BRATERSTWA CHORYCH ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ
KRAKÓW – wiosna – 2025 NR 72 (76)



Leo P.P. XIV



Mamy papieża!



8 maja 2025 roku wieczorem z komina Kaplicy Sykstyńskiej uniósł się biały dym – to znak, że kardynałowie na konklawe dokonali wyboru. „Habemus papam” – mamy papieża! Nowym Ojcem Świętym został kardynał ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Robert Francis Prevost.

Urodził się 14 września 1955 roku w Chicago. Jego ojcem był Louis Marius Prevost, pochodzenia francusko-włoskiego, który podczas II wojny światowej służył w marynarce wojennej; natomiast matką – Mildred z domu Martínez, mająca hiszpańskie pochodzenie. Ojciec uzyskał tytuł magistra sztuk pięknych i pracował jako administrator szkolny. Matka z kolei studiowała bibliotekarstwo i przez lata pracowała w zawodzie. Mały Robert wraz z dwójką starszych braci dorastał na przedmieściach Chicago, gdzie w tamtejszym kościele śpiewał w chórze i służył jako ministrant.

Studiował na trzech wyższych uczelniach katolickich. Zdobył licencjat z matematyki w 1977 roku, studiował też filozofię. W 1977 roku wstąpił do zakonu augustianów. Ukończył studia z teologii i przyjął święcenia kapłańskie w 1982 roku. Został wysłany do Rzymu, gdzie doktoryzował się z zakresu prawa kanonicznego. Doktorat obronił z wyróżnieniem na podstawie rozprawy zatytułowanej „Rola lokalnego przeora Zakonu Świętego Augustyna”. Reguła, na której opiera się życie zakonników, kładzie nacisk na wspólnotę, dzielenie się dobrami oraz wzajemne wsparcie i przebaczenie. Te wartości mocno wpisały się w styl posługi przyszłego papieża.

Trzy lata po święceniach kapłańskich wyjechał na misję augustiańską do Peru. To z tym krajem związał się na większą część swego życia – kolejno jako proboszcz, rektor seminarium, wykładowca prawa kanonicznego, urzędnik sądu kurialnego, wreszcie biskup. Uzyskał drugie obywatelstwo – właśnie peruwiańskie. Docierał do najodleglejszych regionów, doświadczonych skrajną biedą, analfabetyzmem oraz wysoką śmiertelnością dzieci z powodu braku opieki zdrowotnej. W takich miejscach katolicka nauka społeczna nabiera innego znaczenia niż w Europie. Biskupowi Prevostowi przyszło kierować diecezją w szczególnie trudnych czasach. W katastrofalnych powodziach z 2017 i 2023 r. poszkodowanych zostało ponad 1,5 mln osób, setki tysięcy domów uległo zniszczeniu. Organizował pomoc materialną, koordynował pracę wolontariuszy i lokalnych firm, by dotrzeć z nią do zalanych terenów. W czasie pandemii życie straciło ponad 30 tys. Peruwiańczyków pozbawionych opieki medycznej. Prevost stanął na czele jednej z największych kampanii charytatywnych „Tlen nadziei”, która zapewniała bezpłatną tlenoterapię setkom rodzin w Chiclayo.

Od 1999 roku pełnił funkcję przełożonego prowincji chicagowskiej augustianów, a potem generała zakonu. W 2023 roku został kardynałem oraz prefektem Dykasterii do spraw Biskupów – jednego z najważniejszych urzędów kurialnych, odpowiadającego za nominacje biskupie w Kościele. W tej dykasterii pracuje też kardynał Grzegorz Ryś.

Ze względu na swoje funkcje Prevost bardzo dużo podróżował po całej Ziemi. Był także co najmniej dwa razy w Krakowie, odwiedzając tutejszy klasztor augustianów.

Nowy papież przyjął imię Leon XIV – oddając tym samym hołd poprzednikowi, który rządził Kościołem na przełomie XIX i XX wieku. Leon XIII uważany jest za twórcę katolickiej nauki społecznej i to bez wątplenia zdecydowało o powrocie nowego Ojca Świętego do imienia sprzed ponad wieku.

Piotr

Wielkopostny dzień skupienia w Wieliczce A.D. 2025

Początek kwietnia. Dzień piękny, pełen słońca, chociaż raczej zimny – powiewa chłodny, dosyć silny wiatr. Ale świat wokół jest przepiękny, urzeka świeżą zielenią ledwie rozwiniętych listków (bo jeszcze nie liści), olśniewa złotem okazałych krzewów forsycji oraz biel kwitnących drzew owocowych, a wisienką na torcie są pyszniące się swą urodą magnolie... Nie można się nie poddać panującej w przyrodzie radości i pięknu. Współgra to z naszym celem podróży. Jedyńmy do sanktuarium w Wieliczce na spotkanie z naszą najukochańszą Matką i z naszym Zbawicielem. Czy może być bardziej radosne spotkanie, zwłaszcza, że będzie mu przewodniczył znany nam od lat ksiądz Paweł Gędzba? Mój Boże, mija już 6 lat od jego święceń kapłańskich! Chcemy, aby w tym spotkaniu nasze serca i dusze były jak otaczający nas świat; pełne piękna i radości!

Do Jezusa przychodzą grzesznicy, celnicy i ci, którzy się źle mają. Chcą Go słuchać. Jezus ich pociąga. Nas też. My również chcemy, aby mówił do naszych serc.





Tematem przewodnim dnia skupienia jest przypowieść o miłosiernym ojcu, czy – jak kto woli – o marnotrawnym synu.

Młodszy syn przychodzi do ojca i mówi: daj mi tę część majątku, która mi się należy (choć będzie miał do niej prawo dopiero po śmierci rodzica). Ojciec zgadza się na to żądanie, bo kocha go bezgranicznie i wie, że w miłości niezbędna jest wolność. Syn szuka szczęścia w świecie na własną rękę. Ta próba kończy się porażką: roztrwonił pieniądze, zniknęli przyjaciele, zaczyna się głód i hańbiąca służba – on, Żyd, pasie nieczyste świnię! Przychodzi refleksja i myśl, że może trzeba się upokorzyć i wrócić do ojca, bo przecież wtedy będzie mu lepiej. Realizuje swoje postanowienie. A ojciec? Nie czeka na jego przeprosiny, wybiega mu naprzeciw, chwyta w ramiona, każe przygotować ucztę, przywraca mu jego synowską godność, dając mu pierścień i piękną odzież.

To historia każdego z nas, grzeszników. Bóg na nas czeka, wita, pozwala odczuć swoją miłość, przywraca nam synowską godność, obdarza swoim pokojem. To wszystko dzieje się w sakramencie pokuty. Bo Bóg przyszedł na świat, aby nas zbawić, dał się przybić do krzyża z wielkiej do nas miłości, bo jest Bogiem Miłosierdzia. On tylko pragnie, abyśmy do Niego wrócili.

A starszy syn? To syn wzorowy? Jest w domu, nie odszedł, ale jego serce jest daleko. Nie widzi przepaści dzielącej go od ojca. Pozwala, aby jego serce było pełne zazdrości w stosunku do brata. Nie cieszy go jego powrót, jest skupiony na sobie, nie odczuwa radości. Nie czuwa nad swym sercem, nie ujawnia swoich prawdziwych uczuć, ani nie pracuje nad sobą, aby poprawić swoje relacje z ojcem i bratem.

W ogrodzie oliwnym Pan Jezus powiedział uczniom: *czuwajcie i módlcie się*. To ma być czuwanie nad sercem, bo przecież chcemy dążyć do doskonałości. Dlatego chcemy wracać do Ojca, jak Piotr po swoim zaparciu i jak młodszy syn. Potrzebujemy prosić Ducha Świętego, aby pokazał nam, co potrzebujemy zmieniać w naszych powrotach do pana Boga, który jest Miłością miłosierną. W tych staraniach wspiera nas nasza najlepsza Matka.



Oprócz posiłku duchowego, nie zabrakło również pokarmu cielesnego. Wzmocnieni więc na ciele i duchu odprawiliśmy Drogę Krzyżową oraz odmówiliśmy Różaniec. W trakcie tej modlitwy byliśmy nakrywani płaszczem Matki Bożej z Guadalupe (spotkaliśmy się pierwszy raz z tą formą). To piękny i wzruszający gest uciekania się pod Jej opiekę. Nasz piękny dzień skupienia zakończyła Msza Święta. Pełni radości z przeżytych chwil rozjechaliśmy się do domów.

Maria Czechowicz

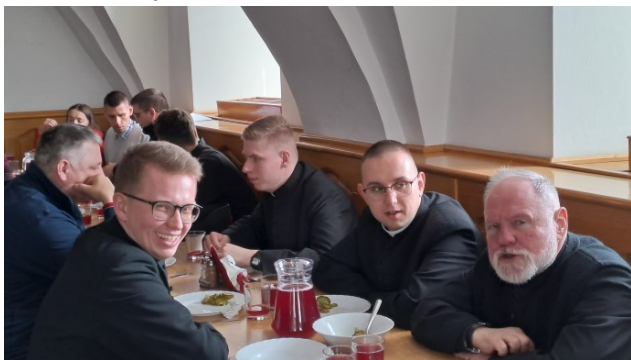
5.04.2025r. - Dzień skupienia wielkopostny

Organizatorem była grupa wielicka Braterstwa. Spotkaliśmy się w klasztorze ojców franciszkanów w Wieliczce. Rekolekcje prowadził ksiądz Paweł Gędzba, nasz znajomy, który będąc klerykiem często nam towarzyszył.

Konferencja była oparta na Ewangelii o synu marnotrawnym, który powrócił do domu, po tym jak pogubił się w życiu, roztrwonił majątek otrzymany od ojca. My też odchodzimy od Boga, grzesząc, bo chcemy żyć po swojemu - A Bóg czeka na nas, szuka każdego i daje nam szansę. Pomoże nam w tym szczerą spowiedź.

Ważnym przeżyciem było uczestnictwo w Drodze Krzyżowej z pięknymi rozważaniami.

Następnie zaproszeni zostaliśmy do jadalni na smaczny posiłek.



Po nim wróciliśmy do kościoła, aby adorować Najświętszy Sakrament i skorzystać ze spowiedzi.



Potem odmawialiśmy Różaniec i spotkała nas miła niespodzianka. Zostaliśmy okryci płaszczem Matki Bożej z Guadalupe. Podczas odmawiania radosnych tajemnic Różańca mieliśmy niezwykle czas indywidualnej rozmowy z Maryją.

Matko Boża z Guadalupe, módl się za nami, otocz nas swoją opieką!

Ważnym punktem spotkania była Msza Święta w intencji naszej wspólnoty i naszych rodzin. Mszę odprawiało 2 księży: ks. Józef Sowa i ks. Paweł Gędzba, pomagało 5 kleryków.

Na zakończenie odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Po złożeniu sobie życzeń świątecznych przyszedł czas na oczekiwanie na zmartwychwstałego Pana Jezusa.

Halina Strączek

Kwiecień AD 2025

Maj – czerwiec, wiosna – lato

***„Witaj, majowa jutrzeńko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Która w całej Polsce słynie.
Witaj maj! Piękny maj,
dla Polaków błogi raj!”***

Pieśń Rajnolda Suchodolskiego z 1831 r. była zadedykowana Tadeuszowi Kościuszce (1745 – 1817) bohaterowi narodowemu, wzorowi patriotyzmu, odwagi, umiłowaniu wolności, naczelnikowi powstania przeciw Rosji i Prusom.

Na krakowskim Rynku, tuż obok wieży ratuszowej znajduje się płyta upamiętniająca przysięgę Tadeusza Kościuszki, a na niej jego słowa: „Wolność albo śmierć”. Aby pamięć wiecznie trwała, naród usypał kopiec na Zwierzyńcu w Krakowie, a na bastionie Wawelskim postawił Naczelnikowi powstania konny pomnik.

Inny bohater nie nosił „krakuski” ani sukmany, nie walczył szablą ani kosą. Walczył dobrym, mądrym słowem, wskazywał drogę, po której trzeba iść, aby żyć zgodnie z nauką Chrystusa. Zamiast kosi nosił od dziecka szkaplerz święty – był wielkim czcicielem Matki Bożej. To współczesny Boży siłacz, urodzony w Maryjnym miesiącu święty Jan Paweł II, papież. Bardzo kochał Matkę Bożą i Ojczyznę. W latach trudnych dla Polski wzywał do zgody i przebaczenia. Pamiętamy jego słowa o tym kraju „To moja matka, to moi bracia”. Po śmierci, od której minęło już 20 lat, rozwinął się kult świętego Jana Pawła II. Wybudowano wiele pomników, kościołów – aby pamięć trwała na wieki. Pamiętam czasy, gdy jeszcze jako biskup krakowski 8 maja prowadził procesję z Wawelu na Skalkę z relikwiami świętego Stanisława ze Szczepanowa, który zginął za wiarę. Tra-



dycja procesji trwa nadal. We Mszy Świętej o bogatej celebrze uczestniczą tłumy krakowian oraz przyjezdnych, których donośnym głosem z Wawelu wita dzwon Zygmunta.

Miesiąc maj jest miesiącem Maryi, Matki Bożej. We wszystkich kościołach śpiewa się lub odmawia litanie loretańską, prosząc o opiekę i wstawiennictwo u Boga za nami. W niektórych domach urządza się kapliczki, dekoruje kwiatami, zapala świece. Zmarły niedawno Ojciec Święty Franciszek dodał do litanii wezwania *Królowo pokoju* oraz *matko nadziei i miłosierdzia* (od 28.08.2020 r.) Kult Matki Bożej w Polsce jest ogromny. A liczne większe i mniejsze sanktuaria są nawiedzane w pielgrzymkach – grupowych i indywidualnych.

W miesiącu maju mają miejsce inne ważne wydarzenia: pierwsze komunie święte dzieci, bierzmowania młodzieży, matury i egzaminy. Miesiąc maj to także święto naszych mam ziemskich. Żyjącym składamy życzenia, dziękujemy za troski, przepraszamy za kłopoty. Zmarłe odwiedzamy w miejscu pochówku, modlimy się, zamawiamy Msze Święte.

Kończy się maj, rozpoczyna się czerwiec – miesiąc poświęcony Sercu Jezusowemu.

Czerwiec rozpoczyna się Dniem Dziecka. Kochamy, dbamy o nasze dzieci – ale co z innymi, które żyją w krajach ubogich? Są chore z niedożywienia, często bezdomne, żyją i umierają na ulicy, nie mają dostępu do nauki. Dlatego w miesiącu czerwcu pomyślimy o nich, wspierając Caritas lub misjonarzy, którzy nie tylko katechizują, ale pomagają, są ojcami i matkami.

W tym miesiącu swoje święto również mają ojcowie. Wielu ojców zmierza w tym czasie do Kalisza, aby świętemu Józefowi dziękować i prosić o siłę i łaski w trudnych sytuacjach życiowych.

Po dobrze i pracowicie spędzonym roku myślimy o wypoczynku, o wyjeździe poza miasto. Wśród zieleni lasów, pól, ogrodów znajdziemy również Boga i okazję do modlitwy prosto do Niego.

„Lato, lato na nas czeka

Razem z latem czeka rzeka”

Udanego wypoczynku

Zuzanna

„Serce Jezusa, proszę najgoręcej

Spraw niech Cię kocham,

Kocham coraz więcej”

Maj AD 2025

**„U drzwi Twoich stoję Panie,
Czekam na Twe zmiłowanie”**



Tę pieśń śpiewa się na Mszach Świętych błagalnych oraz podczas procesji Bożego Ciała (która w tym roku przypada na dzień 19 czerwca).



Mieszkam na osiedlu Widok – Zarzecze zbudowanym w latach 70. ubiegłego wieku. Po wielu latach starań w 1981 r. uzyskano zgodę na budowę kościoła. W ten sposób powstała parafia pod opieką świętego Jana Kantego, profesora Akademii Krakowskiej. Budowniczym kościoła został ksiądz kanonik Jan Franczak, skierowany do tej służby Bożej przez kardynała Franciszka Macharskiego. Po trzech miesiącach od rozpoczęcia prac, w dniu 10 IX 1982 roku została uroczystie poświęcona płyta pod budowę kościoła. Pamiętam dobrze ten dzień. Pośród nierówności terenu, jak to na budowie, staliśmy wzdłuż wykopów, aby pożegnać kardynała i w ten sposób mu podziękować. Stałam z mężem trochę w oddaleniu i w pewnym momencie zauważyłam, że kardynał podchodzi do mnie, bez słowa podaje rękę z mocnym uściskiem i odchodzi. Trudno mi było wówczas, a dzięki temu gestowi jakieś światło zabłyśło w moim sercu. Za ledwie jeden gest, a tyle nadziei i ufności. Do dziś jest to dla mnie i łaska i tajemnica Boża.

Gdy już powstała nowa parafia, rozpoczęły się w niej procesje w uroczystość Bożego Ciała. Początkowo odbywały się wokół budowy, a w następne lata ich trasa wydłużała się. Najpierw wokół nowo wybudowanego osiedla, a następnie przez teren osiedla domów jednorodzinnych położonych za ulicą Zarzecze, gdzie mieszkam. Zawiązaliśmy Komitet Osiedlowy, by się zorganizować w łączności z parafią. Otrzymaliśmy materiały do budowy oraz instrukcję montażu ołtarza.

Należało ozdobić go kwiatami i czuwać nad jego bezpieczeństwem. Byliśmy tak przejęci, że wychodziliśmy na ulice z miotełkami i szufelkami, aby godnie

przygotować miejsce dla Pana, który chce nas odwiedzić i zobaczyć, jak żyjemy. Okna były ozdobione obrazami świętymi i kwiatami. Ponieważ ołtarz był bardzo blisko mojego domu, udekorowane były wszystkie okna, z wyjątkiem dużego balkonowego, mającego ok. 2 m wysokości. Nie miałam odpowiednio dużego obrazu, dlatego postanowiłam, że sama namaluję. Kupiłam arkusz białego brystolu – farбки i pędzel zawsze miałam w domu – i rozłożyłam warsztat malarski na podłodze. Przeżegnałam się, prosząc o pewność ręki i oka, i rozpoczęłam pracę, patrząc na mały obrazek „Jezu, ufam Tobie” wyjęty z modlitewnika. Obecnie mam już większy obraz, ale wówczas była to jedyna dostępna opcja. Oprócz dekoracji na oknie zawiesiłam „perski” dywanik na balkonie oraz postawiłam wielkie wazony z jaśminem i innymi kwiatami. Pamiętam, że tamtego dnia był upał. A w momencie, w którym procesja przechodziła koło domu, powiał wiaterek, który spowodował, że płatki kwiatów fruwały w powietrzu.

Niestety od pewnego czasu nie mogę chodzić w procesji, ale staram się włączać w nią duchowo i obserwować ją z balkonu.

Uroczystość Bożego Ciała to okazja, aby prosić, aby dziękować, aby oddawać cześć Bogu, który przychodzi do nas wysłuchać naszych prośb. W całym Krakowie, a zwłaszcza w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu w tym dniu łączymy się duchowo jak jedna wielka rodzina Boża.

A zatem: **„Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba”**

Błogosławionych dni,

Zuzanna

8 maja...

W Polsce 8 maja obchodzimy uroczystość świętego Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. W Krakowie jest on szczególnie ważny – tu był biskupem i tu zginął w 1079 roku. Jego wspomnienie jest corocznie uświęcanie w niezwykle sposób. Kanonizacja świętego Stanisława odbyła się 8 września 1253 r. w Asyżu, a 8 maja 1254 r. w Krakowie miały miejsce związane z nią wielkie uroczystości, na które przybyli przedstawiciele dynastii piastowskiej z różnych dzielnic Polski. Coroczna procesja od grobu świętego (na Wawelu) do miejsca jego męczeństwa (na Skałce) nawiązuje do tych uroczystości.



Dzień 8 maja został wiele lat temu wybrany na święcenia diakonatu alum-nów Wyższego Seminarium w Krakowie. Jak wiemy, przygotowują się tam do



kapłaństwa klerycy z Archidiecezji Krakowskiej oraz z Diecezji Bielsko-Żywieckiej.



Diakoni wyświęceni w katedrze na Wawelu, przez arcybiskupa Marka Jędraszewskiego



Diakoni wyświęceni w konkatedrze w Żywcu, przez biskupa Romana Pindla



Tegoroczne święcenia diakonatu Diecezji Bielsko-Żywieckiej odbyły się w konkatedrze w Żywcu. W uroczystości uczestniczyła delegacja Grupy Krowoderskiej Braterstwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych, ponieważ zaprosił nas na nią Tadeusz Florczyk, który wielokrotnie uczestniczył w naszych comiesięcznych spotkaniach. Biskup Roman Pindel udzielił święceń Tadziowi oraz jego sześciu kolegom. W swojej homilii przypomniał fragment z Dziejów Apostolskich opisujący ustanowienie pierwszych diakonów Kościoła Katolickiego. Było ich także siedmiu. Biskup mówił



o służbie, o naśladowaniu Chrystusa Sługi. Kandydaci przyrzekli zachowywać celibat i zobowiązali się do codziennej modlitwy Liturgią Godzin.

Po święceniach diakon Tadeusz w imieniu całej siódemki podziękował biskupom, kapłanom i rodzicom. Patronem tego rocznika jest święty Brat Albert.

We Włoszech 8 maja obchodzi się specjalne nabożeństwo do Matki Bożej Pompejańskiej, zwanej Królową Różańca Świętego. Odmawiana jest wtedy specjalna suplika, napisana przez błogosławionego Bartłomieja Longo pod wpływem encykliki ogłoszonej w roku

1883 przez Ojca Świętego Leona XIII, który zachęcał w swoim piśmie katolików do modlitwy różańcowej. Natomiast papież Benedykt XV w 1915 roku odmówił suplikę w Watykanie. Od tej pory jest tam celebrowana co roku.

Tegoroczny 8 maja był też drugim dniem konklawe po śmierci papieża Franciszka. A to konklawe okazało się bardzo krótkie. W czwartek 8 maja tuż po godzinie 18:00 pojawił się biały dym. Już w czwartym głosowaniu został wybrany nowy Ojciec Święty, augustianin Robert Prevost, który przyjął imię Leona XIV. W tym wyborze imienia można się doszukać aż trzech odniesień. Pierwsze z nich to święty Leon Wielki, 45-ty papież (440-461). Jego nauczanie opierało się między innymi na świętym Augustynie. Drugie z nich to oczywiście Leon XIII, bezpośredni poprzednik tego imienia na katedrze świętego Piotra, 256-ty papież (1878-1903). Leon XIII najbardziej jest chyba kojarzony z bardzo ważną encykliką *Rerum novarum*, przedstawiającą zasady katolickiej nauki społecznej. Jak wspomnieliśmy już, jest także w pewien sposób związany z datą 8 maja przez suplikę do Królowej Różańca Świętego. Trzecie odniesienie to brat Leon, jeden z towarzyszy i spowiednik świętego Franciszka z Asyżu, który był świadkiem stygmatów świętego. Skoro Leon XIV przychodzi po Ojcu Świętym Franciszku, to może być właśnie też w ten sposób z nim łączony.

Na koniec przypomnijmy jeszcze, że 8 maja obchodzi się także wspomnienie objawień świętego Michała Archaniola na górze Gargano. A to papież Leon XIII napisał ważną modlitwę – egzorcyzm – do świętego Michała Archaniola. Prosił, by była ona odmawiana po każdej Mszy Świętej.

Módlmy się często na różańcu (i nie tylko) za wyświęconych diakonów, za wszystkich przygotowujących się do kapłaństwa, a także za nowego Ojca Świętego, Leona XIV.



NAUCZANIE PANA JEZUSA O KOŚCIELE

W ŚWIAT PŁYNIE NADZIEJA I DOBRA NOWINA
Z NAZARETU PĘDZI W POŁA GALILEI.
SŁOWA PROSTO Z NIEBA, Z UST BOŻEGO SYNA.
POWRACAJĄ ECHEM W GÓRZYSTEJ JUDEI.

BLISKO JEST KRÓLESTWO. CZAS SIĘ DOKONUJE.
W EWANGELIĘ WIERZCIE, DUSZE NAWRACAJCIE.
NIECHAJ Z DUCHEM WIARY KAŻDY POSTĘPUJE.
PRZYJDŹCIE DO MNIE WSZYSCY, TYLKO NIE ZWLEKAJCIE..

ZOSTAŁEM POSŁANY, LUDU UDRĘCZONY,
ABYM CIĘ WYBAWIŁ Z OKÓWÓW CIEMNOŚCI.
A DWUNASTU UCZNIÓW, ŚWIADKÓW WYZNACZONYCH,
GŁOSIĆ BĘDZIE O MNIE, TERAZ I W PRZYSZŁOŚCI .

PRZYSZEDŁEM WAM SŁUŻYĆ, A ZA OKUP WIELU
NA KRZYŻU POWIESZĄ UDRĘCZONE CIAŁO.
DLA TWEGO ZBAWIENIA, GRZESZNY PRZYJACIELU,
SŁOWO ZESZŁO Z NIEBA I CIAŁEM SIĘ STAŁO.

UZDROWIENI WSTAJĄ PRZY PANU GRZESZNICY,
MOWĘ ODZYSKUJĄ, GŁUSI ZNÓW SŁUCHAJĄ,
NOGI SWE PROSTUJĄ W MIG PARALITYCY.
ZŁE DUCHY NA ZAWSZE Z CHORYCH GŁÓW PIERZCHAJĄ.

UKOCHANY JEZU, PROSZĘ WEŹ MNIE W DROGĘ,
ABYM PATRZYŁ TYLKO W TWOJE ŚWIĘTE OCZY.
BEZ CIEBIE, MÓJ PANIE, ŻYĆ DŁUŻEJ NIE MOGĘ,
WYBIERAM BLASK BOGA, ODRZUCAM MROK NOCY..

Robert Madej

*Redakcja: Karolina Woźny, Halina, Piotr Jamróż,
Skład komputerowy: Anna, Andrzej Kosek – e-mail akosek@wp.pl
Więcej materiałów w Internecie na stronie:*

www.braterstwachorych.pl

Facebook 

Kraków, wiosna – 2025 r.